PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy: Do 20 lutego br. należy uiścić II-ga połowę zaliczki na IV. kwartał 1926.

Fasje podatku dochodowego na rok podatkowy 1927

(t. j. za dochód, uzyskany w roku 1926) należy złożyć najdalej do dnia **1. marca 1927 r.** Obowiązek złożenia fasji spoczywa na wszystkich kupcach, którzy wykupili w roku 1926 patenty I., II. i III. kategorji handlowej, a mieszkali w miastach, zaliczonych do I. i II. klasy (Kraków, Bochnia, Tarnów i t. d.), zaś w miejscowościach, należących do III. i IV. klasy mają obowiązek złożenia fasji tylko kupcy I. i II. kategorji. — Nie mają obowiązku składania fasji przemysłowcy i rzemieślnicy, którzy są wolni od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub mają obowiązek płacenia podatku przemysłowego według kategorji VIII. patentu przemysłowego.

Osoby, zwolnione od obowiązku złożenia fasji (kupcy IV. i V. kategorji, przemysłowcy VIII. kategorji i t. d.) muszą jednak fasje złożyć, jeżeli Urząd podatkowy **osobno** je do złożenia fasji **wezwie,** w którym to wypadku **muszą** w ciągu 30 dni od następnego dnia po otrzymaniu takiego wezwania — **fasję złożyć.** — Fasje należy składać na **formularzach urzędowych,** wydawanych bezpłatnie przez właściwe Urzędy skarbowe. — Wypełnione formularze zeznań należy składać w tym Urzędzie skarbowym, w którego okręgu podatnik mieszkał w dniu 15 grudnia 1926 r. Kto jest obowiązanym do zołżenia fasji, a tego nie uczyni, naraża się na karę pieniężną.

Osoby, które złożą fasję, winny połowę wykazanej w tejże fasji należytości podatkowej złożyć w Kasie Skarbowej do 1. maja 1927 r. Inni zaś, t. j. tacy, którzy fasji nie złożą, winni do 1. maja 1927 r. złożyć połowę wymiaru podatku dochodowego za rok **1926.**

Obszernie o fasjach napiszemy w następnym numerze.

Nie jest wykluczonem, choć nie jest pewnem, iż termin składania fasji zostanie przedłużonym poza 1. marca b. r.

Podatki i opłaty. Opłaty stemplowe od rachunków i pokwitowań. — Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 1 lutego 1927 r. zawiera następujące wyjaśnienia w sprawie opłat stemplowych od rachunków i pokwitowań:

1) Tak zwane „bloczki kasowe" czyli „paragony", wydawane kupującym w handlu detalicznym, t. j. wykazy, nie wymieniające ani firmy sprzedawcy, ani nazwiska kupującego, nie są rachunkami w rozumieniu art. 72 ustawy o opłatach stemplowych. Umieszczona na odwrotnej stronie bloczku kasowego reklama kupiecka nie nadaje mu charakteru rachunku.

Również nie są rachunkami w rozumieniu art. 72 kartoniki, wydawane z aparatów kontroli kasowej („kas rejestracyjnych"), wymieniające tylko należność, lub należność i firmę.

2) Rachunek jest w myśl art. 72 ustawy o opłatach stemplowych pismem, stwierdzającem wykonanie umowy. Nie jest więc rachunkiem w rozumieniu art. 72 i 90 pismo, sporządzone przez Urząd państwowy, stwierdzające wysokość należności za czynność urzędową, której wykonanie jest publicznoprawnym obowiązkiem danego Urzędu, np. rachunek okręgowego lub miejscowego Urzędu miar, stwierdzający należność za legalizację narzędzi mierniczych.

Odroczenie rewizji koncesyj monopolowych. Do dnia 1. lipca 1928 zostało przedłużone wykonanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji koncesyj na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym. Wobec przedstawionych zażaleń przez delegację Koła Żydowskiego, iż niektóre Izby skarbowe wypowiedziały koncesję wszystkim nieuprzywilejowanym właścicielom, jakkolwiek na razie miało się odebrać 10 procent wszystkich koncesyj, a znowu inne Izby skarbowe, trzymają się zasady, jakoby posiadanie majątku w wysokości 10.000 zł. miało stanowić dostateczną podstawę do odebrania koncesji, — Minister Skarbu Czechowicz oświadczył, — iż trwa bezwzględnie na stanowisku, że inwalidzi powinni obecnie otrzymać na terenie Małopolski i Poznańskiego 10 procent koncesyj monopolowych i nie uważa za potrzebne, aby nastąpiło ryczałtowe wypowiedzenie wszystkich koncesyj. W myśl przyrzeczenia Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do Urzędów skarbowych o przywrócenie koncesyj tym, którym je ryczałtowo w roku 1926 odebrano. Ponadto ma nastąpić szacowanie majątku właścicieli koncesyj, ponieważ nie będzie wolno odebrać koncesyj tym, których majątek nie przekracza 10.000 złotych.

Obniżenie stopy procentowej. Rada Banku Polskiego obniżyła z dniem 11 lutego r. b. oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9 i pół procent do 9 procent, stopę zaś zastawową dla pożyczek terminowcyh i otwartego kredytu z 11 procent do 10 i pół procent.

Tryumf sprawiedliwości.

Najwyższy Trybunał Administracyjny znosi orzeczenia Ministerstwa Skarbu w sprawie dopłat celnych.

Wielekroć wyrażaliśmy w naszej kampanji przeciw niesłusznym dopłatom celnym przekonanie, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny jako władza, do której bezstronności i sprawiedliwości społeczeństwo ma najzupełniejsze zaufanie, — zniesie niedorzeczne zarządzenia Dyrekcji Ceł we Lwowie, względnie Ministerstwa Skarbu w sprawie dopłat celnych. Wszelkie argumentacje, tak przekonywujące o niesłuszności tych dopłat, nie trafiały do przekonania naszych fiskalistów tam, gdzie chodziło o niesłuszny wymiar wobec kupiectwa. Wszystkie sfery miarodajne, (nawet uprzedni Ministrowie skarbu), uznawały coprawda słuszność naszych argumentów, nikt jednak nie odważył się energicznie wystąpić i uchylić w toku instancji tych zarządzeń. — Trzeba było aż tak znacznych kosztów, tak wielkiego upływu czasu, aby wreszcie po wielomiesięcznych wyczekiwaniach, sprawa dostała się do Najwyższego Trybunału, a ten jednym zamachem **uchylił niesprawiedliwość.**

Chwilowo odnosi się to do pierwszych trzech skarg, które zostały rozpatrywane przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Tę długą drogę muszą przechodzić wszyscy dotknięci tymi nakazami, gdyż orzeczenie Najwyższego Trybunału nie rozstrzyga sprawy dopłat celnych **zasadniczo,** lecz **indywidualnie,** t. j. rozpatruje osobno każdą wniesioną skargę. — Zwolnionym więc od obowiązku uiszczenia dopłat wymierzonych będzie tylko ten, kto drogą instancji zaczepiał orzeczenia lwowskiej Dyrekcji Ceł, a wreszcie w przepisanym terminie zaskarżył orzeczenie Ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Starania nasze zostały jednak o tyle uwzględnione, iż w razie wykazania, że skarga została skierowaną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, bywają egzekucje wstrzymywane, a to aż do czasu rozstrzygnięcia skargi przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest z jednej strony sankcjonowaniem słuszności i sprawiedliwości, z drugiej zaś przekreśleniem niewłaściwych, nie liczących się z chwilą praktyk naszych władz celnych. Postępowanie to naraża wielką ilość kupców na dotkliwe, a często ruiną egzystencji grożące następstwa. Znikoma bowiem tylko część kupców jest w stanie równocześnie zapłacić w setki, a czasem i w tysiące idące kwoty, a zarazem ponosić znaczne koszta odwołania i skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Znaczna większość — i to najuboższych — kupców, których nie stać na wielomiesięczne procesowanie się, którym egzekutor wyciąga ze sklepu resztki ich towarów, zmuszoną jest z tychże ze znacznemi stratami się wysprzedać, aby tę niesłuszną pretensję wyrównać. — Te tysięczne rzesze drobnych kupców oczekują teraz od naszych władz centralnych opieki i ochrony. Spodziewają się, iż na podstawie ostatnich wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego wydanem zostanie zarządzenie zaniechania ściągania z tytułu nadpłat celnych z tem, że już pobrane kwoty zostaną zwrócone, ewentualnie zaliczone na poczet podatków bieżących.

Dla p. Ministra Sprawiedliwości otwiera się tu szerokie i właściwe dla niego pole do działania. Najwyższa władza, która winna czuwać nad bezwzględną sprawiedliwością, która winna dać przykład podwładnym, nie omieszka niezawodnie skorzystać ze swoich praw i skłonić Ministerstwo Skarbu do wydania zarządzenia, godnego kulturalnego i praworządnego państwa.

Zniżyć opłaty paszportowe.

Wszyscy prawie ministrowie, którzy objęli skarb po p. Grabskim, przyrzekali solennie, iż paszporty usuną, względnie uprzystępnią tak, że każdy, przeciętnie zamożny lub potrzebujący poratunku zdrowia za granicą, będzie mógł z „dobrodziejstwa" paszportu korzystać. — Niestety jednak, jak tyle innych, tak i te przyrzeczenia okazały się tylko piękną obiecanką. — Okazuje się, że zło, raz wprowadzone, nie da się u nas tak łatwo usunąć. — Rządy nasze zupełnie nie liczą się z wszelkimi, choćby jeszcze raz tak uzasadnionymi argumentami, nie zwracają uwagi na ogólne oburzenie, na zgodność wszystkich warstw społecznych w kierunku żądania bezzwłocznego zniesienia tego rosyjskiego naśladownictwa.

Dawniej motywowano konieczność utrzymania paszportów względami na nasz bilans handlowy, na stabilizację złotego, na obawę wywozu za granicę znacznych kapitałów. — Społeczeństwo cierpliwie pozwalało w siebie wmawiać, że paszporty są jedyną drogą usunięcia niebezpieczeństwa i czekało do lepszych czasów. — Dzisiaj one wreszcie nadeszły! — Dzisiaj Ministrowie Czechowicz i Kwiatkowski cieszą się z wyników sanacji, wskazując i na czynny bilans handlowy i na zrównoważony budżet i na ustabilizowanego złotego! — Czy w nagrodę za tę wytrwałość, gorliwą pracę, ślepe zaufanie w zapowiedzi naszych kierowników nie należy się społeczeństwu wreszcie: danie mu swobody ruchu?!

Jak długo jeszcze trwać muszą te czas i pieniądze pochłaniające mitręgi paszportowe?! Tak długa praktyka nie zdołała nawet ani na jotę wprowadzić choćby **ułatwienia w formalnościach paszportowych.** — Co kraj, to obyczaj. — Każde Województwo, każde Starostwo ma swoje osobne wymogi, a wszystkie dążą do tego, aby obrzydzić obywatelowi ochotę do starania się o paszport. Weźmy taki przykład, jak Bielsko—Biała. — W Bielsku, przynależnym do Województwa katowickiego, stosunkowo nie zbyt trudno o uzyskanie paszportu, natomiast w łączącej go 3-metrowym mostem Białej, należącej już do Województwa krakowskiego, św. Biurokracy rządzi w całej glorji. — W Białej już nie wystarczą policyjne świadectwa kwalifikacyjne, niezamożności, poświadczenie gminy i t. d., lecz na końcu musi jeszcze raz dać swoje placet **policjant,** że petent jest na tyle „błagonadiożny", iż zasługuje na wydanie paszportu. — Możnaby się doskonale ubawić pomysłowością poszczególnych pp. Starostów, gdyby sprawa nie tyczyła częstokroć ludzi, dla których wyjazd za granicę jest równoznacznym z uratowaniem życia.

Ale miejmy nadzieję! Tym razem przyrzekł zająć się sprawą — (przynajmniej) **obniżenia kosztów paszportu** p. Minister Składkowski. Ten mąż wydaje się specjalnie predestynowanym do wprowadzenia ładu w wyrafinowane formalności paszportowe, jak również do przeprowadzenia dobrej woli. Znamy już energiczne jego zarządzenia w kierunku uproszczenia i usprawnienia naszej administracji. — Może i martyrologji paszportowej kres położy.

Społeczeństwo, a zwłaszcza sfery gospodarcze przywiązują wielkie nadzieje do oświadczenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych, iż zajmie się przychylnie rozpatrzeniem i załatwieniem wniosku p. Senatora Ringla w kierunku obniżenia ceny paszportów wielokrotnych do zł. 250, normalnych do 100, a wiz wielokrotnych do 5 zł.! — Pan Minister Skarbu, z którym sprawa ta ma być uzgodnioną, niezawodnie również już doszedł do przekonania, że sanować życia gospodarczego jedynie drogą naciskania śruby podatkowej nie można na zbyt długą metę; może wreszcie uzna, że trzeba znękanemu społeczeństwu dać trochę wolności dla zapoznania się z nowemi metodami życia i zarobkowania, dla poratowania zdrowia, dla celów naukowych i t. d. Wszak chyba dostatecznie się przekonano, że przed barjerą paszportową zatrzymują się jedynie warstwy stanu średniego, dla którego wyjazd za granicę nie ma na celu rozrywki; kto ma pieniądze i ochotę zabawić się w Monte-Carlo, tego na pewne koszt paszportu nie powstrzyma od wyjazdu. — Tę obserwację mieli chyba dość sposobności poczynić panowie, jeżdżący za paszportami dyplomatycznymi.

Bank Polski — a kredyt.

Jednem z głównych zadań Banku Polskiego jest odpowiednie **zasilanie rynku gospodarczego kredytem.**

Instytucja, stworzona wysiłkiem ogółu, winna dbać o należyte spełnianie jednego z najważniejszych swych zadań, celem przyspieszenia i znormalizowania tętna gospodarczego. — Wszystkie sfery gospodarcze, **szczególnie zaś kupiectwo,** cierpi z powodu braku gotówki i taniego kredytu. Skoro o tenże trudno w bankach prywatnych, względnie stopa procentowa jest tak wysoką, iż uniemożliwia racjonalne prowadzenie przedsiębiorstwa, — jest obowiązkiem Banku Polskiego przez odpowiednie zasilanie handlu i przemysłu tanim kredytem,

umożliwić mu egzystencję. — To się jednak nie dzieje z wielu przyczyn.

Jednym z zasadniczych błędów nienależytego funkcjonowania aparatu kredytowego Banku Polskiego jest niewłaściwa obsada **komitetów dyskontowych,** o tyle, iż zasiadają w nich ludzie, którzy bardzo często nie znają rzeczywistego stanu materjalnego petentów i zasadniczo wolą podaniom o udzielenie kredytu odmawiać. — Najdobitniej objawia się to w kredytach, udzielanych handlowi. Skoro mamy tak znaczny odsetek kupiectwa, to winna też być odpowiednia ilość jego **zastępców** w łonie komitetu dyskontowego. Z powodu braku tego cierpią szczególnie **kupcy żydowscy,** którzy bardzo często i mimo wielokrotnych w tym kierunku rekryminacji, dotychczas albo zupełnie nie mają zastępstwa, albo znikomą ilość.

Drugą przyczyną małej wydajności kredytowej Banku Polskiego jest fakt, iż Bank udziela kredytu jedynie osobom, których przedsiębiorstwo znajduje się **w miejscowości,** w której Bank Polski ma **swój oddział.** Petentom, zamieszkałym poza tą miejscowością, zasadniczo kredytu się nie udziela, motywując to **trudnościami inkasowemi.** Nie widzimy powodu, aby Bank Polski ze względów chyba czysto formalnych, wprowadzał utrudnienia **wobec zamiejscowych,** skoro pryw. instytucje finansowe tego nie czynią, posiłkując się przy inkasie innemi placówkami finansowemi lub swoimi oddziałami.

Zbyt **rygorystyczne traktowanie weksli,** przyjmowanych do dyskontu, również nie przyczynia się do ułatwienia ruchu kredytowego. Jak z jednej strony ma Bank prawo i obowiązek domagania się pierwszorzędnego materjału wekslowego, należycie wypełnionego, tak z drugiej strony niektóre żądania idą zbyt daleko, a całkiem drobne i nie mające rzeczywistego wpływu na ważność weksla **usterki formalne** nie powinny czynić weksla takiego całkowicie **niezdolnym do eskontu.**

Bank nie liczy się w zupełności z ogólnie przyjętymi stosunkami i zaraz **w pierwszym dniu protestuje** weksle, mimo, że wszystkie inne instytucje finansowe, w myśl ustawy czynią to dopiero w drugim dniu płatności. — Powoduje to ogólne narzekania i znaczne straty materjalne, niezależnie od innych przykrych skutków zbyt przyspieszonego protestu.

Nic więc dziwnego, że w czasach notorycznego braku gotówki, zastoju gospodarczego, **właśnie z powodu braku** odpowiedniego **kredytu,** że w tym czasie „chwali się" Bank, że **nie został wyczerpanym cały preliminarz kredytowy,** że 30 procent kredytu zostało niewykorzystanego. — Brzmi to jak paradoks: przy ogromnym głodzie kredytu — niewykorzystanie tegoż w Banku Polskim. Jeśli przyglądniemy się bliżej wyłuszczonym przyczynom, to zrozumimy powody, dla których bezużytecznie miljonowe kwoty, mające służyć do zasilenia życia gospodarczego, spoczywają bezczynnie w skarbcu Banku Polskiego.

Czy Małopolska jest naprawdę „ubogim krewnym"

Pokutuje dotąd w opinji innych dzielnic Polski fałszywe przekonanie, jakoby Małopolska stanowiła **część bierną** gospodarstwa ogólnego obszaru państwa, brała nikły udział w eksporcie zagranicznym i grzeszyła nadmiernym przywozem.

Uprzedzenie to niejednokrotnie wywoływało pokrzywdzenie Małopolski w świadczeniach publicznych, inwestycjach rządowych i t. d.

Rzeczowem zbadaniem tej sprawy zajęła się krakowska Izba Handlowa i przemysłowa, która opracowała **nadzwyczaj ciekawe** wyniki statystyki **przewozu kolejowego** z roku 1925, a więc źródła ściśle urzędowego. — Jest to coprawda jedynie statystyka, obrazująca ruch przewozowo-ciężarowy, wyrażający się w ilościach przewożonych tonaży, a nie wartości przewożonych towarów, niemniej jednak jest pewnem, że i statystyka wartościowości korzystnie dla nas by wypadła.

Podług tej statystyki ciężarowej, wynosił ogólny **wywóz** w roku 1925 — **13,490.502 ton.** — W eksporcie tym partycypują: Górny Śląsk w 63 procent, Małopolska w 11 procent, Wielkopolska i Pomorze w 10 procent, Kresy w 9 procent, Kongresówka w 6 procent. — Okazuje się tedy, że poza Górnym Śląskiem dzielnica nasza stoi na **pierwszem** miejscu wśród innych dzielnic Polski.

Jeżeli **odrzucimy** z rachuby **węgiel górnośląski,** stanowiący poważną większość całego naszego wywozu, otrzymamy obraz bardziej jeszcze charakterystyczny. — W tem zestawieniu wynosi **wywóz z Małopolski** 27 procent całego eksportu, Wielkopolski i Pomorza 24 procent, Kresów 23 procent, Kongresówki 16 procent, a Górnego Śląska 10 procent.

W obrębie Małopolski na ogólną ilość 1,437.000 ton wywiezionego towaru przypada na Małopolskę **zachodnią** czyli na okręg Izby Handlowej krakowskiej 1,023.633 ton, czyli **19 procent ogólnego wywozu Polski.**

W cyfrze Małopolski nie są uwzględnione **zwierzęta żywe,** których eksport oceniamy rocznie na około **pół miljona** sztuk, czyli okrągło 50.000 ton, oraz tak zwane „inne towary". — Udział Małopolski w eksporcie państwa podnosi się wówczas do 1,500.000 ton, czyli do 28'5 procent całości.

Przywóz: W ogólnym przywozie Polski w ilości 1,799.760 ton biorą poszczególne dzielnice udział w następującym stosunku: Górny Śląsk 30 procent, Kongresówka 20 procent, Wielkopolska i Pomorze 20 procent, Małopolska 16 procent, Kresy 5 procent. — Okazuje się więc, że często podnoszone zarzuty **o nadmiernym imporcie Małopolski pozbawione są** zupełnie **podstaw.**

Potwierdzeniem tych spostrzeżeń i dat statystycznych, a zarazem najlepszem zademonstrowaniem ad oculos wielostronnej produktywności naszej dzielnicy, byłaby **wystawa produkcji Małopolski Zachodniej.** — Niestety jednak obecnie nie można myśleć o urządzeniu takiej wystawy, niemniej jednak nosi się Izba Handlowa z zamiarem urządzenia jej w przyszłości.

Sprawozdanie z plenarn. posiedzenia Izby Handlowej i Przemysłowej.

Dnia 10 lutego br. odbyło się doroczne plenarne posiedzenie Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, w obecności kilkudziesięciu członków Izby.

Przewodniczący p. Prezydent **Epstein**, uczciwszy pamięć zmarłych członków, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Izby w roku 1926. Omawia **projekt nowej ustawy o Izbach handlowych i przemysłowych,** dotychczasowy wynik **wojny celnej z Niemcami, sukcesy Wydziału organizacji pracy** przy Izbie handlowej. Następnie przedstawia działalność Izby w dziedzinie **opinjodawczej** odnośne do jednolitej ustawy przemysłowej dla całego państwa, ustawy o uczciwej konkurencji, ustawy akcyjnej, o kaucjach od pracowników, ubezpieczenia od pracowników umysłowych, o przymusowym państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy. W dziedzinie **szkolnictwa** Izba przyczyniła się do uruchomienia wielu placówek naukowych. Żywo objawiała się działalność w kierunku usprawnienia **komunikacyjnego,** jak przez rozbudowę węzła kolejowego, naprawę dróg. — Izba energicznie przeciwstawiała się zamiarom przyłączenia części obszaru krakowskiej Dyrekcji Kolei do zakresu działania Dyrekcji w Katowicach. Zainicjowała wraz z Polskim Związkiem Turystycznym szeroko zakreślony plan komunikacji autobusowej dla uprzystępnienia przyległych do Krakowa okolic. — Prezydent przedstawia trudności, jakie napotykał w toku swoich starań, gdyż w Warszawie panuje fałszywa opinja o małej produktywności Małopolski, traktowanej też po macoszemu.

W związku z tem Prezydent na podstawie dokładnych dat statystycznych wykazuje, iż Małopolska Zachodnia, t. j. okręg Izby handlowej, poszczycić się może największym eksportem, a najniższym importem w stosunku do wszystkich innych dzielnic. Nawiązując do kwestji **stabilizacji waluty,** wypowiada się za koniecznością utrzymania stałości jej, gdyż przemijające korzyści chwilowego podniesienia kursu złotego mogą się fatalnie odbić na utracie zaufania w jego stałość. Izba handlowa interwenjowała wielokrotnie w sprawie **dopłat celnych,** wypowiedziała się **przeciw** chwilowej **waloryzacji cel.** Prezydent wskazywał na konieczność odpowiedniego zastępstwa sfer gospodarczych w ciałach samorządowych, wreszcie zapowiedział opracowanie i wydanie skorowidzu przemysłowego.

Rezultatem głosowania był wybór prezydenta (po raz 10-ty) p. Tadeusza **Epsteina,** wiceprezydenta inż. Jana **Perosia,** delegata do Prezydjum p. Władysława **Zawojskiego,** skarbnika inż. Leonarda **Nitscha.** Dowodem pełnego uznania dla owocnej i produktywnej działalności p. Prezydenta Epsteina były żywe oklaski, z jakimi spotkał się jednomyślny jego wybór.

Dyrektor Izby, p. Dr. **Beres,** motywował w obszernym i rzeczowym referacie konieczność przeciwstawienia się zamiarom przeniesienia do Katowic części krakowskiej Dyrekcji kolejowej, omawiał sprawę międzynarodowego tranzytu kolejowego na przestrzeni od Piotrowic do Trzebini, oraz referował o standaryzacji i normalizacji wywozu płodów rolnych.

W dyskusji zabierali głos pp. inż. **Dunajecki,** inż. **Drobniak,** protestując przeciw przeniesieniu do Katowic Władz górniczych. Prezes **Barwicz** wyjaśnił konieczność rozbudowy dworca krakowskiego ze względów bezpieczeństwa i w interesie podniesienia sprawności dworca. — R. **Porębski** poruszał postulaty kupiectwa w dziedzinie kredytowej i reglementacji towarów. — R. **Monderer** domagał się troskliwszej opieki nad kupiectwem ze strony Izby, gdyż kupiectwo ugina się pod ciężarem podatków i świadczeń socjalnych. — Wzywa Izbę, aby energicznie domagała się zniesienia patentów oraz miejskiego podatku szyldowego. — R. **Schechter** przedstawia bezcelowość, a zarazem szkodliwość istnienia **ustawy o lichwie towarowej,** jako zupełnie nieaktualnej. — Życie samo tę dziedzinę unormowało o tyle, iż wobec dzisiejszego nadmiaru towaru przy równoczesnym braku gotówki i znikomej konsumcji, należałoby raczej wpływać na sfery kupieckie, aby nie sprzedawały poniżej cen własnych kosztów, gdyż o pobieraniu nadmiernych cen nie może być mowy. — Domaga się więc energicznie zniesienia tej ustawy.

Luki w ustawie stemplowej.

W myśl art. 3-go nowej ustawy stemplowej, Dz. U. Nr. 98/26, poz. 570 — **od wtóropisów,** t. j. równobrzmiących albo odpisów opłata należy się tylko **raz jeden** od pisma pierwszego, zaś wtóropis taki, względnie **odpis** jest od opłaty stemplowej **zupełnie wolny.**

Przypatrzmy się, jak to wygląda w praktyce:

Kupiec sprowadził towar z zagranicy za fakturą, którą w przepisanym terminie należycie w tut. Urzędzie wymiaru należytości ostemplował na gr. 80 — (tyle wynosiła opłata stemplowa). — Zamierzając przekazać gotówkę zagranicę, musi oryginał faktury złożyć w banku dla uzyskania zezwolenia przekazania. Ponieważ jednak kopja jest mu potrzebną dla własnej ewidencji, przeto zgłasza się w Urzędzie dla wymiaru należytości, celem uzyskania na tym wtóropisie **zaświadczenia,** iż **oryginał** został należycie **ostemplowany.** Tu jednak ze zdziwieniem dowiaduje się, że za ten — w myśl ustawy

wolny od opłaty stemplowej — wtóropis, musi zapłacić w gotówce **zł. 3 (!)**, a zatem za ustawowo wolny od stempla wtóropis zapłacił blisko **czterokrotną wartość** ostemplowania **oryginału.**

Urzędy bowiem, nie mając w tym kierunku żadnej instrukcji, uważają takie zaświadczenie jako „świadectwo,", „poświadczenie", za które ustawa stemplowa przewiduje w myśl art. 154 opłatę w wysokości zł. 3.

Jest to bezwzględnie nielogiczne, w duchu ustawy napewne nie leżące i winno być jak najrychlej drogą rozporządzenia ministerjalnego ustalonem, **iż zaświadczenie wtóropisu jest od wszelkich opłat zwolnionem.**

Jak należy kasować znaczki stemplowe?

Zasadniczo znaczki stemplowe powinny być umieszczone w **pierwszym** lub **ostatnim wierszu pisma** przed napisaniem go, — następnie zaś zapisane pierwszymi lub ostatniemi słowami **treści pisma.** — Jeżeli znaczki nie mieszczą się na pierwszym wierszu, należy je przykleić poniżej pierwszego wiersza lub powyżej ostatniego, w ten sposób, aby **wszystkie** zostały zapisane tak, aby początek lub koniec treści pisma wypadł na znaczki.

Kasować znaczki przez **podpis** wolno tylko na **umowach,** zaopatrzonych w **dwa lub więcej podpisów** stron. — Każdy podpis musi przechodzić przez wszystkie znaczki. — Nie jest dopuszczalnem skasowanie znaczków zapomocą jednego tylko podpisu (jeżeli stron było dwie), za pomocą podpisów osób, które **nie są stronami** w umowie podpisanej, oraz skasowanie za pomocą takich podpisów stron, które nie stwierdzają zawarcia umowy, lecz umieszczone zostały dodatkowo.

Wolno natomiast skasować znaczki kasowe, umieszczone **poza tekstem** pisma, przez napisanie na nich daty skasowania, **nazwiska** lub firmy, o ile chodzi: 1) **o rachunek;** 2) pismo, stwierdzające **wykonanie umowy** po sprzedaży rzeczy **ruchomej,** albo wykonanie umowy o świadczenie usług; 3) dokumenty **przewozowe** na przesyłki kolejowe od stacyj zagranicznych, oraz na przesyłki niekolejowe; 4) **pełnomocnictwo;** 5) pismo, stwierdzające **przyjęcie pieniędzy** na oprocentowanie przez przedsiębiorstwo **bankowe;** 6) **wyciąg** rachunku bieżącego; 7) **przekaz,** który nie może być przeniesiony za pomocą indosu; 8) **zlecenie wypłaty,** która ma być wykonana przez samego wystawcę lub przez inny oddział przedsiębiorstwa wystawcy; 9) **pokwitowanie.**

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Podatek przemysłowy.

Komisja Odwoławcza jest obowiązana badać tylko **„konkretne"** zarzuty, podniesione w odwołaniach.

Podatnikowi (rzeźnikowi) przyjęto obrót podwójny raz od sprzedaży, drugi raz od warsztatu rzeźniczego. — Podatnik wniósł przeciw wymiarowi odwołanie, podając ogólnie, że obrót przyjęty jest za wysoko (fasji nie złożył). — Komisja Odwoławcza odwołanie wobec braku konkretnych danych odrzuciła.

Podatnik wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który również skargi nie uwzględnił, orzekając, iż Komisja Szacunkowa może rozpatrzeć tylko **konkretne** dane, a **nie gołosłowne** zarzuty podatnika.

(Orzeczenie z dnia 5 października 1926 r. L. rej. 459/25 r.).

Zaofiarowanie dowodu z „księgi obrotu" jest konkretnym zarzutem odwołania.

Przemysłowiec V. kategorji złożył fasję na podatek przemysłowy, zaznaczając, iż ksiąg handlowych nie prowadzi. — Komisja Szacunkowa przyjęła obrót w dziesięciokrotnej wysokości zeznania.

Petent w odwołaniu powołał się na księgę obrotu, czego jednak Komisja Odwoławcza nie przyjęła do wiadomości. — Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę powoda za uzasadnioną, podając, iż księga obrotu stanowi dowód. Skoro przedsiębiorstwa przemysłowe wedle art. 50, część 1. ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923, poz. 412, muszą prowadzić księgi obrotu, a rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18 lipca 1923, poz. 616, zawiera szereg przepisów, dotyczących ich prowadzenia, — winna Komisja Odwoławcza w myśl przepisów, zawartych w art. 91, ustęp 1 w związku z art. 89 ustęp 2 i 88 ustawy o podatku przemysłowym. (Orzeczenie z dnia 7 października 1926, L. rej. 1537/25 r.) **zbadać zapiski** księgi obrotu. (Obecnie niema obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu).

Podatek dochodowy: Braki postępowania wymiarowego mogą być w trybie odwoławczym usunięte. Podatnikowi przyjęto podatek dochodowy odmiennie od jego zeznania, bez poprzedniego przedstawienia wątpliwości płatnikowi. Podatnik w odwołaniu zarzucił obrazę art. 62 ustawy o państwowym podatku dochodowym i twierdził, że zapodania jego są prawdziwe. — Komisja Odwoławcza jednak pozostawiła rekurs bez skutku dla braku słusznych podstaw, ponieważ płatnik nie przedłożył żadnych dowodów na to, że dochód w okresie miarodajnym był mniejszy od ustalonego przez Komisję Szacunkową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjętą odmiennie od złożonego zeznania, **jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek.**

(Orzeczenie z dnia 7 października 1926 r. L. rej. 1526/25 r.).

Orzecznictwo cywilnego Sądu Najwyższego. Ad par. 1358 uc. Firma spedycyjna, która towar, oddany jej do spedycji wydała przez omyłkę komu innemu, a nie adresatowi, nie może od tego, komu towar wydała, żądać zwrotu ceny kupna, jaką zapłaciła tej firmie, która towar jej oddała do spedycji, lecz tylko zwrotu towaru, względnie zwrotu niesłusznego wzbogacenia się. (Orz. S. N. z 3 grudnia 1926, Rw. 123/23).

Ad art. 16.46 rozp. **wekslowego:** Zarzut podpisanego na wekslu, że podpisał tylko z grzeczności, nie ma prawnego znaczenia wobec art. 46 rozp. wekslowego. (Orz. S. N. z 26 października 1926, III. Rw. 275/26). (Na odmiennem stanowisku stanął swego czasu Sąd handlowy w Warszawie).

Ochrona lokatorów: Art. 12 ustawy o ochronie lokatorów nie ma zastosowania do mieszkań służbowych, choćby one podlegały w myśl art. 2, ustęp 1 e) przepisom ustawy o ochronie lokatorów. Ze zgaśnięciem bowiem stosunku służbowego przez śmierć administratora lub innego pracownika gasną także wszelkie prawa do mieszkania, które stanowiło jego uposażenie służbowe i prawa te nie mogą już służyć jego rodzinie. (Orz .S. N. z 7 września 1925, III. Rw. 1473/25).

Ukaranie lokatora za kradzież, a więc fakt, że jest on niebezpieczny dla cudzej własności, uzasadnia w pełnej mierze ważną **przyczynę wypowiedzenia** z art. 11 ustęp 2 c), t. j. nienależyte zachowanie się, obrzydzające współmieszkańcom pobyt w domu. (Ozr. S. N. z 1 września 1925, III. Rw 1254/25).

Waloryzacja. Należność, prawomocnie przysądzona, z uwzględnieniem wartości marki polskiej w dniu wydania wyroku, ulega pzerachowaniu na złote według daty wydania wyroku. (Orz. S. N. z 12 lutego 1925, I. C. 1945/25).

Zażalenia:

Sprawność Centrali PKO. w Warszawie.

Od Redakcji: Abonent nasz przesyła następujący list z prośbą o zamieszczenie.

Doszedłszy do przekonania, iż posiadanie konta P. K. O. w Warszawie nie jest dla mnie wobec większości klijenteli mojej w Małopolsce korzystnem, zwróciłem się do P. K. O. w Warszawie listownie z prośbą o przelanie mego salda na konto moje w P. K. O. w Krakowie. — Mimo jednak trzechkrotnych urgensów i mimo znacznego upływu czasu, życzeniu memu nietylko nie uczyniono zadość, lecz nawet nie uważano za stosowne odpisać mi. — Do dziś dnia przesyła mi P. K. O. Warszawa wyciągi wpływających kwot, jednak czeków moich, dysponujących pieniądzmi, nie wykonuje. — Jestem więc zmuszony, skoro P. K. O. na trzykrotne moje listy (w tem jeden polecony) nawet nie reaguje, tą drogą wezwać p. Prezesa Schmidta, aby wglądnął dokładniej w gospodarkę Centrali warszawskiej i położył kres postępowaniu, wielce krzywdzącemu kupca czy przemysłowca przez wielotygodniowe przetrzymywanie gotówki w Warszawie, podczas gdy takowa jest konieczną w Krakowie. — Zarazem zechce p. Prezes pouczyć swych urzędników, aby stosowali wobec klijenteli P. K. O. zasadę, obowiązującą każdego kulturalnego kupca i odpisywali na listy i urgensy. **Z. G.**

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Tel. w Krakowie.

Abonent nasz nadał paczkę, zawierającą artykuły łatwo ulegające zepsuciu (nasiona) w Krakowie dnia 22 grudnia 1926, adresując ją do Niebylca, miejscowości niezbyt odległej. — Paczka ta nadeszła jednak do miejsca przeznaczenia dopiero... 28 stycznia 1927, a zatem po upływie przeszło miesiąca (Nr. 4812). — Zechce przeto Szanowna Dyrekcja Poczt w Krakowie stwierdzić, po stronie którego Urzędu zaszło przewinienie w zwłoce, narażające przesyłającego na dotkliwe szkody.

Obniżenie wkładek do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Zakładu Ubezpieczeń, powziętą w dniu 17 października 1926 r. i zatwierdzoną reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia roku ub. za Nr. 6525/U. II. składki zakładów pracy z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków zatrudnionego personalu zostały obniżone.

Obniżenie to wynosi w drugiem półroczu 1926 r. od 0'01 do 1 zł. na każdych 100 jednostkach wypłaconego zarobku i od 0'02 do 2 zł. w pierwszem i drugiem półroczu 1927 r., w zależności od kategorji i klasy niebezpieczeństwa według tabeli, zamieszczonej w rozporządzeniu z dnia 24 marca 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 37. poz. 311).

W ten sposób składka wynosić będzie 0'06—6 procent (II. półrocze 1926 r.) i od 0'05—5 procent w roku 1927, czyli że została obniżona w roku 1926 (II. półrocze) o 1/7 sumy pobieranych obecnie składek.

Z życia organizacji.

Wadowice. Dnia 30 stycznia 1927 r. odbyło się w sali p. Haasa zwyczajne **Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców w Wadowicach,** w obecności około 50 członków i delegacji z Andrychowa i Kalwarji.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Prezes p. Sami **Bronner** podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym Stowarzyszenie obchodzi 5-tą rocznicę założenia Stowarzyszenia i daje krótki obraz działalności tego Stowarzyszenia w ciągu tych 5 lat dla dobra kupiectwa, co zgromadzeni z oklaskami przyjmują do wiadomości.

Po odczytaniu protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia sekretarz Stowarzyszenia, p. Oster, przedstawia w dłuższem przemówieniu działalność Wydziału w ubiegłym roku, przedstawia ważne zadania, jakie w przyszłości Stowarzyszenie czekają i nawołuje kupiectwo do skupiania się w Stowarzyszeniu i do organizowania się. Zgromadzeni przyjmują sprawozdanie to do wiadomości. Następnie p. Dawid **Marek,** jako skarbnik, zdaje sprawozdanie o kasowości i na wniosek p. **Kauftella** udzielono tak skarbnikowi, jako też i całemu Wydziałowi absolutorjum i podziękowanie.

Ustępujący członkowie Wydziału zostali na nowo wybrani.

Ponieważ Prezes p. **Sami Bronner,** pod którego przewodnictwem Stowarzyszenie się bardzo dodatnio rozwijało, ponownego wyboru nie chciał przyjąć, uchwalono na wniosek p. Karka jednogłośnie Panu Prezesowi Bronnerowi protokolarnie wyrazić pełne zaufanie i gorące podziękowanie za jego poświęcenie i działalność dla dobra Stowarzyszenia i pojedynczych Kupców i wysłać do niego delegację z prośbą, aby nie odmówił współpracy i zatrzymał nadal godność Prezesa.

Polecenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, aby nasz Związek zorganizował kupiectwo w Andrychowie, Kalwarji i Skawinie, załatwiono w ten sposób, iż proszono Związek o zwolnienie nas od zorganizowania Skawiny, natomiast co do Andrychowa i Kalwarji przystąpi Stowarzyszenie do pracy i to tem więcej, iż z Andrychowa i tak już poważniejsi kupcy należą do naszego Stowarzyszenia, podobnie jak i w Kalwarji, natomiast Skawina należy terytorjalnie do innego powiatu i byłoby to dla naszego Stowarzyszenia ze zbyt wielkiemi trudnościami połączone.

Sprostowanie uchybień, popełnionych przy wymiarze podatku dochodowego w trybie odwoławczym. Na zażalenia niektórych organizacji i związków w sprawie uchybień przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1926, poleciło Ministerstwo Skarbu Izbom Skarbowym (okólnikiem z 19 listopada 1926 r., L. D. P. O. 5491/II./26, aby zwróciły baczną uwagę na sprostowanie tych uchybień, w szczególności powołały do współudziału w miarę potrzeby znawców z pośród organizacyj zawodowych.

KRONIKA.

Blisko miljon egzekucyj podatkowych. W Warszawie skierowano ogółem w roku 1926 do egzekucji 810.000 spraw podatkowych. Egzekutorzy zainkasowali gotówkę w 207 tysiącach wypadków, w 603.000 zaś wypadków dokonali zajęcia. Na dzień 1. stycznia 1927 roku sekcja egzekucyjna załatwiła 80 procent przekazanych jej spraw, pozostałe są w toku.

I. Kurs urządzania okien i wystaw sklepowych, odbyty w styczniu b. r., wydał bardzo dodatnie rezultaty i liczył 40 stałych uczestników, oraz znaczną ilość słuchaczy przygodnych z kół kupiectwa krakowskiego. Kurs wizytował delegat Kuratorjum Szkolnego, Dr. Krupiński.

II. Kurs dekorowania okien i wystaw sklepowych odbędzie się w czasie od 21 lutego do 9 marca b. r. Nauka odbywać się będzie w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Opłata za cały Kurs wynosi Zł. 20. — Wstęp na pojedyncze odczyty Zł. 1'50. Wpisy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1, I. piętro, codziennie od godz. 10—2-giej, najpóźniej do soboty 19 b. m.

Nowe kontyngenty przywozowe. Wyznaczony został kontyngent przywozowy na ryby z Jugosławji, oraz na szereg towarów, będących przedmiotem importu z Łotwy, między innemi ryby, kożuchy, wyroby z gumy, ultramarynę, linoleum. Rozdział kontyngentów tych nastąpi w połowie lutego br.

Rada Finansowa. Na wniosek Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał w skład Rady finansowej przy Ministrze Skarbu Pp.: Tadeusza Epsteina, prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, Dra Wacława Fajansa, dyrektora Powszechnego Banku Związkowego, Dra Daniela Grossa, adwokata w Białej—Bielsku, Jana Hołyńskiego, wicedyrektora Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów, Władysława Jezierskiego, b. dyrektora Banku Rosyjsko-Azjatyckiego, Adama Krzyżanowskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Posła Wacława Łypacewicza, Posła Jerzego Michalskiego, Dra Feliksa Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego, oraz Sen. Jana Steckiego.

Otwarcie nowej placówki przemysłowej w Krakowie.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie fabryki wyrobów gumowych firmy Berson, na którem zjawiło się prezydjum miasta w osobach: p. prezydenta Rollego i wiceprezydenta Wielgusa, Ostrowskiego i Szneidra, reprezentacja Województwa krakowskiego w osobach: naczelnika Wydziału przemysłowego Matusińskiego, przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej Dyr. Dr. Beres, reprezentant Biura pośrednictwa pracy p. radca Dr. Müller, reprezentanci budownictwa miejskiego, Wydziału przemysłowego, dyrektorów Banku gospodarstwa krajowego, zastępcy Związku Przemysłowców, licznych zastępców prasy krakowskiej oraz przedstawicieli handlu i przemysłu.

Otwarcie nowej placówki przemysłowej należy z uznaniem powitać, zwłaszcza wobec dzisiejszego zastoju przemysłowego i braku kapitałów, umożliwiających powstanie nowych placówek przemysłowych. Jakkolwiek nowa fabryka jest dopiero w początkach istnienia swego, mimo to daje ona pracę blisko 100 robotnikom i tem samem przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, a przy pomyślnych warunkach niewątpliwie rozszerzy działy produkcji, ograniczonej obecnie jedynie do wyrobów gumowych obcasów, które pod marką Berson znane są ze swej jakości i taniości, jako wyroby zagraniczne, które odtąd będą wyrabiane w kraju. Zastosowanie najnowszego typu maszyn i najnowszych sposobów techniki produkcyjnej dają pewność, że wyroby tutejszej fabryki bersonowskiej nie będą w niczem ustępowały dotychczasowym zagranicznym i pozwolą klasom średnim i robotniczym robić oszczędności na obuwiu i zaspokajać tanio swe potrzeby.

Zebranym przedstawili dyrektorzy sposób wyrabiania obcasów gumowych od chwili powstania mięszaniny gumowej aż do chwili zapakowania gotowych gumek do pudełek zapomocą licznych maszyn, służących do wyrabiania kauczuku, wyżynania form i utrwalania tychże przez wulkanizowanie, a cały ten proceder, jakkolwiek w naturze swej jest bardzo skomplikowany, trwa bardzo krótko, tak, że należy się spodziewać produkcji dostatecznej na krajowe zapotrzebowanie.

Jest to niesłychany postęp techniki, który z uznaniem podnieść należy, tem bardziej, że jest to pierwsza fabryka tego rodzaju w Małopolsce, w której dotychczas wyrobów gumowych w żadnej formie nie wyrabiano, a trzecia fabryka w całej Polsce, która zajmuje się wyrobami gumowemi.

Mamy nadzieję, że fabryka ta rozszerzy się także na inne działy gumowe, czego w interesie naszego miasta i kraju życzyć jej należy.

Po zwiedzeniu dokładnem fabryki przyjął zarząd zebranych skromnem śniadaniem, podczas którego wznoszono toasty na pomyślność i rozwój nowej placówki dla dobra kraju i społeczeństwa.

W pierwszych dniach stycznia tego roku uruchomiony został ostatni odcinek Pińczowskich Kolei Dojazdowych, a to: Kocmyrzów—Kazimierz Wielki i w ten sposób uzyskała Ziemia proszowska i pińczowska od dawna oczekiwane połączenie z normalną koleją Kocmyrzów—Kraków.

Dzięki inicjatywie Sejmiku Powiatu Pińczowskiego i niezmordowanej energji tamtejszego starosty, p. Wiktora Lamotta, jak i przy współudziale finansowym okolicznego ziemiaństwa i miasta Krakowa, stworzono dzieło o niezmiernem znaczeniu.

Kto zna drogi w powiecie Pińczowskim, które na jesień i na wiosnę są wprost nie do przebycia, ten zrozumie całą doniosłość tego faktu, że dla okolicy tak bogatej zarówno pod względem przemysłowym, jak i handlowym, zbudowano sieć kolejową, umożliwiającą w ten sposób komunikację tamtejszym mieszkańcom, jak również przewóz towarów.

Pińczowskie Koleje Dojazdowe, wraz z innemi kolejami w powiecie Miechowskim, Pińczowskim i Kieleckim, obejmują około 300 klm. trasy wąskotorowej i łączą się z koleją normalno- torową Kocmyrzów—Kraków.

Celem przeładowania towarów z linji wąsko-torowej na normalno-torową i odwrotnie, utworzyły Pińczowskie Koleje Dojazdowe i Kolej Kraków—Kocmyrzów, Ajencję Kolejową Spedycyjno-Handlową, z siedzibą w Krakowie i ekspozyturą w Kocmyrzowie, która to Ajencja będzie miała za zadanie, oprócz powyższej czynności, załatwianie dla stron wszelkich formalności, związanych z transportami kolejowymi.